

W przypadku ogromnej większości polskich funkcjonariuszy publicznych można mówić o ogromnych brakach w zakresie wychowania obywatelskiego, w tym w zakresie znajomości Konstytucji. W bardzo wielu przypadkach polskich funkcjonariuszy publicznych, w tym niestety sędziów można mówić wręcz o elementarnych brakach wiedzy z zakresu życia publicznego, znajomości podstawowych pojęć w tym słowa [demokracja](#)

Na niedopuszczalny brak kompetencji w zakresie bycia świadomym obywatelem wśród polskich funkcjonariuszy publicznych wskazują nasze obserwacje pracy poszczególnych służb państwa polskiego, w tym pracy sędziów. Nasze stanowisko potwierdzają inne osoby obserwujące pracę polskich funkcjonariuszy publicznych. Diagnozę potwierdzają również liczne orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w których sędziowie wytykają Polsce naruszanie podstawowych praw i wolności.

Uważamy, że w zakresie wiedzy obywatelskiej funkcjonariuszy publicznych sytuacja w państwie polskim jest niedopuszczalna i wymaga natychmiastowej reakcji odpowiednich władz i zmiany. Ludzie pracujący w strukturach państwa i samorządów na własny koszt w trybie pilnym powinni zacząć uzupełniać elementarne braki kompetencji w zakresie wiedzy niezbędnej świadomemu obywatelowi. Ci którzy nie są w stanie lub nie chcą przyswoić sobie niezbędnych kompetencji, nie powinni dalej pracować w strukturach państwa i samorządów.

Coraz więcej Polaków zaczyna dostrzegać, że Konstytucja wbrew prawu została w Polsce zepchnięta na dalszy plan przez przepisy niższej rangi, choć powinna być stosowana bezpośrednio.

Taki stan rzeczy jest efektem działania przeróżnych grup interesów, ale jest również efektem braku kompetencji, wiedzy wśród funkcjonariuszy publicznych. Niestety niczym szczególnym nie jest to, że na przykład część sędziów nie zna ustawy zasadniczej oraz to, iż ludzie ci nie mają pojęcia o tym, że obowiązuje artykuł 8 Konstytucji. ?1. Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. 2. Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej?.

Brak znajomości mechanizmów rządzących życiem społecznym i publicznym, brak rozumienia pojęcia demokracja, brak znajomości Konstytucji musi skutkować chaosem i dość powszechnym bezprawiem w strukturach państwa, które demoluje ludziom życie i skutkuje. Bezprawnych działań przeczących demokracji niestety doświadczą coraz większa część normalnych obywateli w kontaktach z polskimi, niekompetentnymi funkcjonariuszami publicznymi.

Do napisania materiału skłoniła nas analiza pewnej sytuacji społecznej w której bardzo aktywnie udział brali funkcjonariusze publiczni. Zaintrygowała nas nazwa grupy obywateli: Społeczny Komitet Przeciwko Referendum. To znaczy, że przeciwko inicjatywie zwykłych obywateli, przeciwko aktywności w życiu publicznym, a w obronie władz lub czegoś, czego sobie życzą władze lub samorząd?

Co taka grupa zorganizowanych ludzi przeciwko aktywności innych może mieć wspólnego z demokracją i prawem, z Konstytucją? Dlaczego funkcjonariusze publiczni wiedzieli o sprawie i nie zareagowali na ograniczanie wolności i praw konstytucyjnych tych, którzy chcieli referendum?

Jak się nie trudno domyśleć chodziło o jakieś interesy i interesiki, ale na pewno brak wiedzy, nieznanostwo Konstytucji między innymi u policjantów i prokuratorów, a następnie sędziów zrobił również swoje.

W związku z tym konkretnym problemem zwracamy uwagę na Konstytucję.

Zgodnie z artykułem 57. Konstytucji ?Każdemu zapewnia się wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestnictwa w nich. Ograniczenie tej wolności może określić ustawa.

Zgodnie z ustawą zasadniczą, artykuł **58. 1. ?Każdemu zapewnia się wolność zrzeszania się.**

2. Zakazane są zrzeszenia, których cel lub działalność są sprzeczne z Konstytucją lub ustawą?. Coś takiego, że na przykład organizowanie się jednych nie może ograniczać praw i wolności innych. Obywatele mają prawo żądać przeprowadzenia referendum i według nas, nikt nie może tego prawa kwestionować, zabierać. Można mieć odmienne zdanie, ale nie można przeszkadzać tym, którzy się organizują. Pytania: ? kto akceptował działalność grupy, której

zadaniem było przeszkadzanie innej, która domagała się referendum, gdzie były policja, prokuratura, gdy ograniczano wolność zasadne są w świetle polskiej Konstytucji.

Konkretnie artykuł 5. ?Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolność i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli??.

Artykuł 30. ?Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych?.

Artykuł 31. 1. ?Wolność człowieka podlega ochronie prawnej.

2. Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.

3. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw?.

Artykuł 32. 1. ?Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu publicznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny?.

Reasumując, w naszym przekonaniu **w polskim porządku konstytucyjnym nie ma miejsca na sankcjonowanie grup i działań tych grup, które są przeciwko aktywności innych, które próbują ograniczać prawa innych osób,** choćby były inspirowane przez osoby znaczące. Ludzie władzy, samorządowcy mają bronić się poprzez pracę, a nie poprzez grupy naruszające prawa innych ludzi choćby do referendum.

Jeden z podstawowych problemów w sprawie, to lokalne układy i układziki. Uważamy jednocześnie, że przykład pokazuje również, jak ogromna jest skala niewiedzy, braku kompetencji wśród funkcjonariuszy publicznych w zakresie bycia świadomym obywatelem. Jak ogromnie brakuje funkcjonariuszom publicznym znajomości Konstytucji.

Z informacji jakie do nas dotarły wynika, że intensywnie pracowali policjanci i prokuratorzy, teraz produkują się sędziowie, tylko nikt nie zauważył, że Społeczny Komitet Przeciwko Referendum w pewnym mieście powiatowym nie ma nic wspólnego z polskim porządkiem konstytucyjnym, z aktywnością obywateli, którzy mają prawo organizować się, wypowiadać się w różnych sprawach, ale nie mogą ograniczać praw i wolności innych.

Taki stan rzeczy, **takie sytuacje jak przedstawiona powyżej mogą mieć miejsce,** gdy pracują zastępy funkcjonariuszy publicznych jedynie w kraju, gdzie ludziom reprezentującym państwo i samorządy brakuje elementarnej wiedzy z zakresu życia publicznego, **gdy funkcjonariusze publiczni nie znają Konstytucji.**